Nr. 121. Kraków, Piątek dnia 1 Czerwca 1883. Rok III.

GAZETA KRAKOWSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya przy ulicy Kanoniczej pod Nrem 16 na pierwszem piętrze.

Rękopisów nie zwracamy. — Niefrankowanych listów nieprzyjmujemy.

Prenumeratę i inseraty przyjmują: Administracya „Gazety Krakowskiej,“ tudzież Agencye: **W Krakowie:** Jan Fischer, „Pałac Spiski,“ p. Nowakowska, Sukiennice Nr 29., W. Kukliński w hali Sukiennic Nr. 5. — W Rynku głównym p. A. Grigar, Główna trafika, skład papieru p. R. Ludwińskiego. Ulica Grodzka: p. J. Bajer.— Na Stradomiu księgarnia S. Herzoga. **We Lwowie:** księgarnia Polska, Plac Halicki, 14.

Reklamacyje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.

Warunki prenumeraty:

W Krakowie: rocznie 12 złr. półrocznie 6 złr., kwartalnie 3 złr., miesięcznie 1 złr.

W Galicyi i całej monarchii austro-węg.: rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr., miesięcznie 1 złr. 35 ct.

W innych krajach: rocznie 48 fr., (40 marek), półrocznie 24 fr., (20 mrk.), kwartalnie 12 fr., (10 mrk.), miesięcznie 4 fr. (3 mrk. 50 fen.)

Pojedynczy numer **10 cent.** z przesyłką pocztową **12 cent.**

Inseraty 6 cent. od wiersza drobnym drukiem (petitem).

Kraków, dnia 31 maja.

Po koronacyi.

Koronacya rosyjska od czterech dni dokonana; uroczystości moskiewskie zbliżają się do końca. Za krótką chwilę wrócą książęce osobistości i nadzwyczajne ambasady do Europy, deputacye ludów poddanych skomenderowane do stolicy carów wrócą do ognisk domowych, rosyjskie chłopstwo wróci do twardej roboty, wojska wymaszerują do wielkich obozów, dla przygotowań wojennych — dygnitarze wypoczną po ciężkich trudach *koronacyjnych obchodów*, a w pustynnej Rosyi rozległej na połowę starego lądu rozpocznie się napowrót życie nędzy, ciemnoty, cynicznej uciechy zapomnienia i rozpaczy niewoli!

I cóż więc zostanie po tym akcie byzantyńsko-prawosławnym, który w ruch wprawił bez mała pół świata — i miał obecnych zadziwić zbytkiem bogactwa i potęgi caratu?... Nic, bezwzględnie nic. Car wszechrosyjski, a opiekun Sławian wyruszył do Moskwy ze swej siedziby jak na pochód zwycięzki: maszerowały wojska z krańców imperium, szły deputacye od narodów dzikich i cywilizowanych, pielgrzymowały masy poddaństwa, strachem przed potęgą cara wiedzione; obrząd się odbył, obchodzono najświetniejsze tryumfy, ale zdobyczy nie było. Ani jedno serce nie przylgło do tronu, ani jeden promień światła nie rozszedł się pomiędzy ludami, ani jedno pasmo tęczowe nie spuściło do dusz spokoju. Od tronu rosyjskiego — pierzcha napowrót wszystko przerażone.

Przed aktem koronacyjnym mówiliśmy, że cała akcya państwowa rosyjska była ku temu punktowi, ku temu momentowi naprężona; że była naprężoną w tym kierunku nie od tygodni i miesięcy, lecz jeśli nie od samych początków nowego panowania, to przynajmniej od ostatniej zmiany w rządach podczas przeszłego lata. Była to wielka gra *va-banque* caratu — i gra ta została przegraną — bo nic z tych wielkich wysileń nie pozostało: nie brak jest głosów, które już dziś powiadają: „odbyła się *ostatnia* koronacya w Kremlinie!“ A choć para gołębi białych latała po sali „carskiego dworca“ gdy car zasiadał do uczty pokoronacyjnej — to jednak potentat pod bezpośrednią opieką Ducha św. zostający nie ośmielił się wyruszyć z Kremlina nazajutrz na obyczajowy objazd pomiędzy ludem wiernym podczas iluminacyi. W stałej zaś rezydencyi rządów imperatorskich potrzeba było skrócić przedwczoraj uroczystości koronacyjne, z pospiechem oddalić z gmachów radośne i tryumfalne chorągwie „gdyż lud — mówi telegram petersburgski — dopuszczał się zbytnich nadużyć.“

Lecz nie tylko wewnątrz Rosyi była naprężoną cała akcya państwowa przez obrząd koronacyjny: cała polityka międzynarodowa Europy akt ten obrała za swój punkt środkowy do którego ciążyła. Uznany organ niemieckiej kancelaryi stwierdza, że Europa — nie o ludach tu mowa, lecz o rządach monarszych i konserwatywnych — oczekuje od koronacyi nowej epoki *pokoju, prawa i państwowego porządku.* Wiele jest dworów i rządów w Europie — tyle ku Moskwie spłynęło szczerych życzeń, powinszowań i hołdów nawet, prądy dla Rosyi przyjazne wszędzie wezbrały w gabinetach, w niektórych doszły aż do pełnego zapoznania swoich interesów i swego stanowiska... i z tego cóż pozostało? czy pozostała nadzieja chociaż, że się rozpocznie okres pokoju, prawa, państwowego porządku wewnątrz lub zewnątrz Rosyi?... Nie, nic nie pozostało.

W zamian za tyle współczucia dla sprawy cara, jako deski ocalenia zgniłego pokoju świata i formalnego choćby porządku społecznego — obrząd koronacyjny nakarmił Europę azyatyckiem widowiskiem despotów spacerujących w płaszczach purpurowych i koronach na głowie niesmacznemi hołdami dla godności ludzkiej, którym się nawet książęce osoby poddawać musiały, kłamliwemi depeszami o pełnej amnestyi „polskich powstańców“, którzy wierność i poddaństwo przyrzekną carowi, o uroczystych zaręczeniach pokoju i świętości traktatów, których ani śladu nie było w *manifeście*, a w reskrypcie zaś dekoracyjnym ministeryalnym brzmiały całkiem inaczej jak skromne frazesy biurowe, wiadomością o patryarchalnej przejażdżce cara bez straży wśród tłumów radosnych, której nie było, gdyż wszyscy korespondenci europejscy konstatują jakby dla wskazówki, że car w poniedziałek nie ruszył się wcale z Kremlina. Oto co dał carat światu urzędowemu i nieurzędowemu Europy dla zaspokojenia jego oczekiwań, w zamian za jego sympatye! I takie to kłamstwa urzędowe mają wystarczyć dla uspokojenia i bezpieczeństwa Europy, mają wystarczyć do utrzymania pokojowych i przyjaznych stosunków caratu ze światem.

Natomiast wśród tego kłębu dymów odurzających carat własną kłamliwą wszechpotęgą niezmienne pretensye jego zajmują realne miejsce: afgańskie deputacye hołdownicze okazują, że zaborcza polityka w Azyi siląca się skruszyć tam angielskie panowanie, nie ustaje na chwilę, hołdy poddańcze książąt Bułgaryi i Czarnogóry pokazują, że car we własnem przeświadczeniu państwowem jest carem Wszechsławian, obecność zaś na obrzędzie koronacyjnym arcybiskupów katolickich wśród tłumu błogosławiących metropolitów prawosławnych świadczy, że niema miejsca nawet dla wewnętrznej swobody sumienia wśród krwawych fantazyj o wszechpanowaniu caratu nad światem.

Kończą się uroczystości koronacyjne w Moskwie. Jak dym kadzideł, jak malowane obrazy potęgi, jak działanie depesz kłamliwych — rozwieją się, już się rozwiały iluzye złączone z aktem koronacyjnym rosyjskim. Pozostało z niego jedno wielkie *nic*, i straszna reakcya zawodu. Mimo połamania nihilistycznych działaczy rozpocznie się napowrót destrukcyjny protest przeciw porządkowi społecznemu wewnątrz, pozostającemu szyderstwem z praw ludzkich i bożych, rozpocznie się działanie destrukcyjne na zewnątrz dla powstrzymania rozkładowych sił wewnątrz, działanie będące szyderstwem z praw cywilizacyi i swobody narodów. „Pokoju, prawa i porządku państwowego“, których nie dała koronacya cara, świat się dorabiać będzie na drodze krwią i ofiarami okupywanej. Takie jest znaczenie ostatniej koronacyi rosyjskiej!

Koniec procesu ludzkości jest pewny: swoboda zejdzie i w państwie carów, słońce cywilizacyi i wolności narodów zaświeci niezachmurzone nad Europą. Lecz proces ciężki, a nie wstrzymają go ani przyjaciele Rosyi w Europie, ani ich wśród nas poplecznicy, pokłonniki grubej siły na zgliszczach ojczyzny. Zwycięstwo przy tych zostanie, którzy przyjmą warunki procesu zgodnie z odwiecznemi prawami, a wiernie dla spraw ludzkości i narodowej wolności.

„Czas“ który tak zawsze podnosił *karność narodową* wiele razy ta wychodziła na korzyść jego popleczników, lub wychodziła — zaiste pozornie tylko — na korzyść teoryi serwilistycznych przez niego propagowanych, ma tę śmiałość cieszyć się z wyborów dokonanych w okręgach małej własności w zachodniej części kraju i świadczyć fałszywie, że zwyciężyli tam „po większej części“ kandydaci poleceni przez Komitet centralny. Na 26 okręgów, w 7 przegrał sprawę Komitet centralny, głównie przeciw starostom i wpływom urzędniczym — a „Czas“ to nazywa zwycięstwem Komitetu centralnego! Gdzież jest tedy hypokryzya, czy w sławieniu karności narodowej, czy w radości z rezultatu tej części wyborów? My sądzimy że hypokryzya dotyczy zasady, bo kandydaci niesforni i pokątni, którzy się wyłamali z pod karności, ci są w istocie mili stronnictwu serwilistycznemu.

Cieszy się „Czas“ dalej, że z urny w tych okręgach nie wyszli posłowie w siermięgach, jak to bywało przy dawniejszych wyborach, ani też wypłynęły żywioły rozkładowe — ale tam nawet włościanie dali dowód swej ufności do obywatelstwa, lub do rządu, szukając *we dworze lub w starostwie* swego reprezentanta.“ „Czas“ cieszy się z tego, i stawia w jednej linii narodowej *dwór* i *starostwo* i widzi w tem jednaką rękojmię lepszej przyszłości. Myśmy o „rządzie krajowym“ nie słyszeli jeszcze w Galicyi, więc nawet nie widzimy jednej podstawy do takiego oceniania politycznego, a w imieniu dworów protestujemy przeciw wyłączaniu ich od reszty społeczeństwa narodowego, o czem dalej mowa w artykule „Czasu“ i przeciw traktowaniu ich za jedno z funkcyonaryuszami starostw rządowych.

„Czas“ stara się dalej zredukować znaczenie Sejmu do znaczenia obszernej Rady powiatowej, bo naturalnie w takim razie o politycznej stronie spraw władza rządowa wówczas pomyśli, władza rządowa według teoryi obozu serwilistycznego najlepsza opiekunka spraw narodowych.

Aby skompletować podług swej myśli skład Sejmu, „Czas“ doradza tak sponiewieranym przez niego dworom, aby w okręgach wielkiej własności, nie oddawali głosów za starającymi się o zdobycie zaufania obywatelskiego; przypuszczamy, że starać się mogą tylko obywatelską zasługą lub politycznemi przekonaniami; lecz aby wybierali ludzi *wybitnych* (czem?) lub zaleconych *specyalnością wydatną* (jaką?). Niema więc iść tu wcale o kierunek polityczny—ten „Czas“ u góry zaznaczył—lecz o oddanie kreski, tak jak plebanii przez kollatora.

Tak rumoruje spirytus neo-stańczykowski w redakcyi starego „Czasu“ po wyborze 10 urzędników do Sejmu we wtorek ostatni, i w ten sposób ma on nadzieję zratować swój rozbity obóz. My przeciwnie tuszymy sobie i krajowi, że ten najnowszy manifest wijącego się w konwulsyach niekonsekwencyi przez cały czas okresu wyborczego organu staro- i neo-stańczykowstwa, odstraszy nasze obywatelstwo od wyboru zaleconych do plebanii neo-stańczyków, tych już bez figowego liścia narodowych frazesów, gotowych schlebiaczy władzy dla władzy, a raczej dla rujnowania narodowej sprawy kraju.

Dział ekonomiczny.

Program Banku krajowego.

Naczelny dyrektor Banku krajowego p. Antoni Wrotnowski wystosował do Wydziału krajowego jako zwierzchniczego kierownika Banku krajowego następujące pismo, zawierające wytyczne punkta programu działalności tej instytucyi w przededniu jej otwarcia.

Wysoki Wydziale krajowy! Podniesienie ogólnego dobrobytu, a więc nadanie rozwoju rolnictwu, przemysłowi i handlowi, jest niewątpliwie jednem z ważniejszych zadań bieżącej chwili.

Pojmując doniosłość tego zadania, kraj — za pośrednictwem legalnych swych organów autonomicznych, utworzył instytucyę, groszem publicznym wyposażoną, mającą obecnie rozpocząć swą działalność. Chwila ta wkłada na mnie obowiązek uwydatnienia, w jaki sposób Bank krajowy może na ów rozwój wpływać, jaki w powyższem zadaniu przyjmować udział, i w jakim zakresie oczekiwaniom ogółu czynić zadosyć. Mam przeto zaszczyt przedstawić wys. Wydziałowi krajowemu poglądy, które zamierzam wprowadzić w czyn, przy nadawaniu kierunku działalności Banku krajowego.

I.

Rolnictwo jest w naszym kraju główną podstawą bogactwa narodowego, a zarazem najważniejszym z czynników warunkujących ogólny dobrobyt całego społeczeństwa krajowego. Rozwój rolnictwa stał się zaś najistotniejszem z zadań bieżącej chwili, skoro, jak powszechnie wiadomo, utrzymanie się przy ojczystym zagonie jest rzeczą z każdym dniem dla rolnika trudniejszą. Z tych bezwątpienia względów statut Banku krajowego polecenie swe, odnoszące się do rolnictwa, na pierwszem postawił miejscu, a nawet uroczyście ogłosił, że cały kraj gwarantuje wykonywanie zobowiązań tegoż Banku, wynikających z emisyi listów zastawnych.

Rolnictwu, tak samo jak każdej innej działalności w dziedzinie ekonomicznej, żadna instytucya nie jest w możności nadać rozwoju bezpośredniego, skoro on od pracy i usiłowań całego stanu rolniczego jest wszędzie zawisłym. Na rozwój rolnictwa Bank krajowy może oddziaływać jedynie pośrednio przez polepszanie warunków, wśród których praca ta ma być podejmowaną, aby ją czynić łatwiejszą i skuteczniejszą. Temi zaś warunkami są: taniość kredytu rzeczowego i powiększenie dzisiejszej produkcyjności ziemi.

Jakoż dzisiejsza rentowość gospodarstw rolnych jest znacznie niższa od stopy procentowej, płaconej wierzycielom hipotecznym, procenta więc pochłaniają cały dochód rolnika, chociażby pożyczka hipoteczna nie wyczerpywała całej wartości majątku, na którym jest zabezpieczoną.

Podjęcie wszelkich możliwych usiłowań w celu uczynienia kredytu rzeczowego tańszym, jest właśnie jednem z główniejszych zadań, wskazanych Bankowi krajowemu przez jego statut; praca zaś w celu podniesienia produkcyjności ziemi, tak samo jak wszędzie, musi być pozostawioną inicyatywie prywatnej. Powyższe zadanie Banku krajowego nie jest wszakże łatwem, skoro szersze koła publiczności krajowej nie nawykły umieszczać swych zasobów w listach zastawnych; skutkiem czego, dla każdej znaczniejszej emisyi tychże listów, szukać przychodzi pomieszczenia jedynie w instytucyach finansowych, u bankierów i u samych bogaczów. Emisye renty francuskiej są dlatego łatwemi, że jednocześnie z zamożniejszemi warstwami społeczeństwa francuskiego i najmniej zamożne jego warstwy, poczytując wielką księgę długu krajowego za najbezpieczniejszą lokacyę oszczędzonych pieniędzy, ubiegają się o nabycie renty przy każdej ogłaszanej na nią subskrypcyi. Emisye listów zastawnych w Królestwie Polskiem są dlatego łatwemi, że oddawna najmniej zamożni, jednocześnie z bogatszymi, przywykli umieszczać przeważnie w tychże listach to, co każdorocznie zaoszczędzają. Tylko bowiem udział najszerszej publiczności, nie zaś mniej lub więcej liczne oferty samych bogaczów, zapewnia wszędzie powodzenie każdej emisyi papierów krajowych i najskuteczniej oddziaływa na stopę procentową, więc kredyt publiczny nie może stawać się tańszym.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Sprawozdanie

deputacyi złożonej z panów radnego Władysława Gubrynowicza, radcy Maksymiliana Bodyńskiego i posła Dra Klemensa Raczyńskiego, która popierać miała u sfer decydujących w Wiedniu sprawę decentralizacyi zarządów kolejowych, tudzież inne ważne przez lwowską Izbę handlową i przemysłową poruszone sprawy.

(Dokończenie).

II. Sprawa urządzenia państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie, którą świetna Izba wyinicyowała przed laty i która zbadaną być miała przez ankietę w tym celu złożoną z delegatów wysokiego rządu, wydziału krajowego, Rady miejskiej i Izby handlowej i przemysłowej, jakkolwiek nie doczekała jeszcze załatwienia przez się ankietę, zanadto jest ważną, aby ją delegacya przeoczyć mogła. Korzystając ze sposobności starali się delegaci zapewnić u góry powodzenie tej sprawie i udali się do p. ministra finansów Dra Dunajewskiego, który jak najuprzejmiej przyjąwszy delegatów, oświadczył, że skoro tylko p. minister oświaty uzna potrzebę tej instytucyi i koszta odnośne umieści w swoim budżecie, on ze swej strony tak jak zawsze, gdy chodzi o poparcie instytucyj krajowych i w tym wypadku uczyni zadość potrzebie stolicy kraju.

Następnie udali się delegaci do p. ministra oświaty barona Conrada, który wysłuchawszy nasze życzenia, aby istniejąca we Lwowie szkoła przemysłowa, która jest tylko szkołą dalszego kształcenia, a na którą gmina znaczną sumę łoży, urządzoną być mogła kosztem państwa, jako szkoła przemysłowa na wzór podobnych szkół państwowych, uznał rzeczywistą potrzebę takiej szkoły i oświadczył, że spodziewać się możemy rezultatu naszych zbiegów tem pewniej, ile że jak się p. minister od delegatów dowiedział także, p. minister finansów tej sprawie sprzyja. P. minister oświaty wyraził przekonanie, że kapitał, który państwo łoży na szkoły przemysłowe oprocentowuje się 100 za 100.

P. minister polecił delegatom poinformować dokładnie w tej sprawie p. referenta, radcę sekcyjnego bar. Dummreichera, który przychylnie przyjął delegatów i sprawie sprzyja.

P. minister również jak p. referent żądali jednak z naciskiem, aby ta sprawa przedłożoną została jak najrychlej, by ją przy układaniu budżetu państwowego uwzględnić można i co najdalej do 1-go sierpnia r. b. nastąpić musi.

Delegaci pozwalają sobie przeto przedłożyć świetnej Izbie wniosek naglący, aby tę sprawę u świetnej Rady miejskiej niezwłocznie przynaglić.

III. Świetna Izba już r. z. udawała się do wysokiego ministerstwa oświaty, aby wydzieliło ze swych funduszów jedno stypendyum celem wykształcenia siły nauczycielskiej dla rysunków fachowych wolnoręcznych w c. k. muzeum dla sztuki i przemysłu w Wiedniu, polecając kandydata wiele obiecującego na stypendystę. Gdy jednak z braku funduszów propozycya ta uwzględnioną być nie mogła, w tym roku znowu ponowioną została. Delegaci i za tą sprawą przemawiali w sferach decydujących i są w tem miłem położeniu donieść świetnej Izbie, że stypendyum powyższe od 1-go stycznia 1884 r. przyznanem będzie.

IV. Od dwóch lat zalegająca sprawa urządzenia giełdy we Lwowie, zawisłą była od zatwierdzenia przez wysoki rząd dla tejże giełdy statutu, który dwukrotnie przez świetną Izbę na żądanie wysokiego ministerstwa był zmieniany i przedkładany. Statut ten otrzymał już ostateczną aprobatę p. ministra finansów.

V. Delegaci zwracali uwagę p. ministra finansów na grożące produkcyi naftowej niebezpieczeństwo w skutek napływającego produktu zagranicznego, ilustrując takowe najnowszym, wysokiemu ministerstwu i Kołu polskiemu nieznanym faktem, że z portu Poti (nad Czarnem morzem) zawinął dnia 28 marca b. r. w Tryeście statek Poti importujący 3.000 beczek nafty kaukazkiej. Koszt przewozu jednego centnara wynosi 1 franka 15 ct., a cena centnara nafty kaukazkiej *loco* Tryest oblicza się zaledwie na 3 guldeny bez cła.

Także członkom Koła polskiego udzielili delegaci tę zatwierdzającą wiadomość, która Kołu polskiemu, obradującemu właśnie w sprawie naftowej, posłużyć mogła do tem dosadniejszego przedstawienia do wysokiego rządu.

VI. Wymiar podatku od wyszynku napojów gorących w zastosowaniu do handlów, w których prowadzenie tych napojów jest tylko ubocznem, stał się od roku przedmiotem rozlicznych zażaleń kupców tak we Lwowie jak w całym okręgu świetnej Izby. Sprawę tę poruszała świetna Izba u władzy skarbowej, jednak bez pomyślnego skutku.

Delegaci starali się w tej sprawie dociec, czy i o ile sfery decydujące takową się zajmują i spodziewać się należy, że wyjaśnienia odpowiedne niebawem udzielone będą organom wykonawczym.

VII. W sprawie nowej ordynacyi wyborczej, którą świetna Izba w marcu r. b. przedłużyła, oświadczył p. minister handlu, że trutynowanie projektowanych przez wszystkie Izby handlowe ordynacyj wyborczych, jeszcze w tym miesiącu się rozpocznie i p. minister trwa przy zamiarze, aby przyszłe wybory już wedle nowej ordynacyi wyborczej przeprowadzono.

Zaproszenie do przedpłaty.

Z dniem **pierwszym czerwca** 1883 roku otwieramy nową prenumeratę **„Gazety Krakowskiej“** pod następującemi warunkami:

W Krakowie:

	z odnoszeniem do domu.
miesięcznie 1 złr.	1 złr. 30 cent.
kwartalnie 3 złr.	3 złr. 90 cent.
półrocznie 6 złr.	7 złr. 80 cent.
rocznie 12 złr.	15 złr. 60 cent.

W kraju i monarchii:

miesięcznie 1 złr. 35 cnt. — kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr. — rocznie 16 złr.

Za granicą:

miesięcznie 4 fr. (3 mr. 50 fen.) — kwartalnie 12 fr. (10 mrk.) — półrocznie 24 frnk. (20 mrk.) — rocznie 48 fr. (40 mrk.)

Administracya „Gazety“ uprasza zarazem tych PP. Prenumeratorów, którzy zalegają z zapłatą prenumeraty, aby ją uiścili przed dniem 1 czerwca.

Tylko tym Prenumeratorom, którzy na czas nadeszlą prenumeratę, wysyłaną będzie „Gazeta.“

Miejscowi Prenumeratorzy mogą zamawiać „Gazetę“ bądź w Administracyi przy ulicy Kanoniczej Nr 16, bądź w Agencyach, wymienionych w nagłówku.

Tylko Administracya zarządza przesyłkę „Gazety“ pod wskazanym adresem.

☞ **Prenumeratę przesyłać należy przekazami pocztowemi** pod adresem: **Administracya „Gazety Krakowskiej,“ ulica Kanonicza, Nr 16.**

KRONIKA.

Kraków d. 31 maja.

Oktawa uroczystości Bożego Ciała dziś kończy się zapowiedzianemi wczoraj procesyami i konikiem zwierzynieckim.

Wybory do sejmu odbywają się dziś w naszem mieście. Udział wyborców jest bardzo ożywiony. O godzinie 6-tej wieczorem będzie już rezultat ostateczny wiadomy, nie ulega zaś kwestyi, że lista komitetu przejdzie w całości. Po rogach ulic rozlepiono dwa plakaty:

Jeden z nich opiewa: Obywatele wyborcy! Wybierajcie na posłów do Sejmu krajowego tylko tych kandydatów, których wybór zaleca centralny komitet przedwyborczy.—Wybierajcie: Dra Ferd. Weigla, Dra Józefa Majera i Leona Chrzanowskiego, którzy całem swem życiem złożyli świadectwo swej gorącej miłości kraju, a nie wybierajcie *kandydata*, który na zgromadzeniu przedwyborczem nie miał nawet odwagi złożyć wyznania swej wiary politycznej, a którego zalecają Wam pokątni agitatorowie z pobudek osobistych i w ogóle dla rozstrzelenia głosów. Bierzcie przykład z tego, że najzacniejsi obywatele w kraju zrzekają się swych kandydatur, jeżeli ich wyboru nie poleca komitet przedwyborczy. Karność bowiem jest niezbędną w każdym obozie a szczególnie wśród nas Polaków.

Drugi plakat opiewa: Liczne grono wyborców poleca Szanownym Kolegom kandydaturę Dra Henryka Jordana na posła do Sejmu krajowego.

Na pomnik Mickiewicza nadesłali na ręce prezydenta Dra Weigla: Wydział powiatowy w Skałacie 50 złr., wydział Rady powiatowej w Rzeszowie 16 złr., młodzież polska w Tarnopolu z przedstawienia amatorskiego 117 złr. 86 cnt., Wiktor Nikorowicz 5 udziałów na sumę 500 złr. Towarzystwa zastawniczo-kredytowego we Lwowie, Władzio Serwatowski z Buczniowa p. Tarnopol 1 złr., Rada powiatowa Dąbrowska 27 złr. 5 ct., prezes tejże Rady powiatowej 10 złr.

Koło lit. artyst. ogłasza, że dnia 13 czerwca odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Koła lit. artystycznego dla omówienia sprawy pierwszego zjazdu literatów i artystów polskich w Krakowie, jakoteż dla uzupełnienia komitetu. Początek zgromadzenia o godzinie 7-mej wieczór.

Na cmentarzu krakowskim w miejsce dawniejszego gospodarza mianował Prezydent miasta p. Czaputowicza weterana wojsk polskich z roku 1831. Miło nam, że ostatnią posługę na drogę wiecznego spoczynku oddawać nam będzie ten, co Moskalom w inny sposób usłużył pod Grochowem.

Wiadomości policyjne. W nocy z 29 na 30 b. m. w skutek śledztwa, prowadzonego przez koncepistę p. Swolkiena, przytrzymała straż policyjna w korycie starej Wisły Józefa Berniaka lat 23 liczącego z Bolechowic pochodzącego, dawnego lokaja, który w miesiącu grudniu r. z. dopuścił się kilkunastu zbrodni kradzieży sreber z kredensów i innych rzeczy z przedpokojów — a w nocy z 29 na 30 t. m. wszedł przez balkon na I-sze piętro do mieszkania p. Morawskiego na Podzamczu i skradł tamże z kredensu srebra bardzo znacznej wartości. Srebra te odszukano i poszkodowanemu oddano — a dalsze poszukiwanie rzeczy skradzionych w innych miejscach zarządzono.

W kapitule obrządku ruskiego we Lwowie— jak się dowiaduje „Dziennik Polski“ — mianowany został archidyakonem infułatem X. Pełesz; kanonikami X. Brelewicz, X. Faciewicz i X. Bielski. Ksiądz Pełesz zamierza podobno rezygnować i zawiadomił już o tem X. biskupa Sembratowicza.

Znowu nawalnica z gradem w powiecie brzeżańskim zrządziła dotkliwe szkody w zasiewach i ogrodach gmin Kozowy, Lilatyna, Baznikówki, Komarówki, Dubszcza, Krzywego, Kozówki, Koniuch, Wybudowa, Olesia, Helenkowa, Teofipólki, Wiktorówki, Słobody i Ceniowa. W nawiedzionych tą klęską gminach rozpoczęto ponowne zasiewy.

Siedmdziesięcioletnia żydówka Sara M. w Warszawie przyjęła chrzest święty na łożu śmiertelnem i w 24 godzin umarła.

Na warszawsko-wiedeńskiej drodze żealznej w Skierniewicach przed kilkoma dniami pociąg pospieszny wjeżdżając na stacyę, z powodu złego ustawienia zwrotnicy, wpadł na kilka wagonów towarowych, stojących na bocznej linii. W skutek tego lokomotywa wyskoczyła z szyn, trzy wagony towarowe zdruzgotane, maszynista i pomocnik kontuzyonowani a dwaj inni pomocnicy ciężko potłuczeni. Z podróżnych nikt nie poniósł szwanku, a przytomności rannego maszynisty zawdzięczyć należy, że się na tem skończyło i pociąg pospieszny już w pół godziny mógł w dalszą udać się drogę.

Sprzedaż przedmiotów religijnych, jak obrazów, krzyżów i t. p. zakazaną jest w Rosyi osobom wyznań niechrześciańskich. Na zapytanie w tej mierze jenerał-gubernatora warszawskiego, odpowiedział minister spraw wewnętrznych, że rozporządzenie powyższe tyczy się również tego rodzaju przedmiotów religii rzymsko-katolickiej. W skutek tego oberpolicmajster warszawski polecił natychmiast komisarzom cyrkułowym dopilnać, iżby odtąd niechrześcianie handlem powyższych przedmiotów nie trudnili się, pod zagrożeniem konfiskaty towaru i pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej.— Oby i u nas tak być mogło!

Wystawa przemysłowa w Rydze otwartą będzie 10 czerwca. Zapowiadają, że ta wystawa ma być bardzo świetną.

Pojedynek „Cesarza“ z „Następcą tronu“. Dwa te pancerniki niemieckie odbywając próbę, oddaliły się na noc od siebie i stanęły na kotwicy. O północy pękł łańcuch kotwicowy i bałwan podczas powstającej burzy rzucił „Cesarza“ na „Następcę tronu“. Nieobeszło się bez guzów, jakie się obu potentatom dostały, ale ostatecznie obaj zostali przy życiu.

Towarzystwo historyczno-literackie w Paryżu wydało sprawozdanie z czynności swoich za czas od 1 kwietnia 1882 do 1 kwietnia b. r.— Sprawozdanie wymienia prace swych członków odczytywane na miesięcznych posiedzeniach; na posiedzeniu 3 maja 1882 r. obchodziło Towarzystwo pięćdziesięcioletnią rocznicę swego założenia, i na tem samem posiedzeniu przyznało p. Alexandrowi Semkowiczowi nagrodę 1,800 fr. za konkursową pracę „O Długoszu“ a na konkurs następującego dwulecia (1882—1884) wyznaczyło zadanie: „Jakim zmianom uległo sejmowanie polskie od pierwszych dokładniej znanych sejmów (1548) aż do zagęszczającej się praktyki liberi veto w wieku XVII? Czy i jakie starania zdążały do jego naprawy? Co jej przeszkadzało?“.

Dochody Towarzystwa przyniosły 5,951 fr. 5 c. co z pozostałością z poprzedniego roku czyni 19,669 fr. 45 c.; wydatki wraz z nagrodą konkursową wyniosły 5,302 fr. 85 c.; pozostało więc na rok bieżący, licząc w to fundusz konkursowy 14,066 fr. 60 c.

Towarzystwo historyczno-literackie liczyło 111 członków, z których zmarło od 1 kwietnia z. r. do 1 kwietnia b. r. sześciu: w Paryżu Jan Kołłupayło; w Algierze Dr Edward Landowski; w Saint-Servan Tadeusz Chamski, weteran z roku 1831, żołnierz bohaterskiego 4-go pułku, autor *Janaidy*; we Lwowie Stanisław Lukas, młody pracownik rokujący najpiękniejsze nadzieje; w Krakowie mąż wielkiej zasługi, znakomity sercem, nauką, patryotyzmem, Józef Szujski, członek honorowy Towarzystwa a wkrótce po nim hr. Stanisław Małachowski, kapitan b. wojsk polskich, jeden z najdawniejszych członków, przez długi czas podskarbi Towarzystwa i szczodry uczestnik w ofiarach.

Rok wojny 1683 r. Pod tym tytułem wyszła w tych dniach w Wiedniu bardzo zajmująca publikacya. Dzieło to ułożone jest mianowicie przez historyczno-wojenny oddział archiwum wojskowego a wyszło nakładem jeneralnego sztabu. Mapy i plany wykonane z niezwykłą starannością, dołączone są w pysznym osobnym tomie. Przedstawienie wypadków wojennych w roku 1683 tyle ważnych dla ludów europejskich traktowane ze stanowiska wojskowego powinno zwrócić uwagę naszych badaczy i historyków.

Kolonia polska w Milwaukee powołana została do udziału w inspekcyi nad szkołami ludowemi. Wybrano na delegata ks. Drewnowskiego, który zasiadać będzie w komitecie złożonym z samych protestantów. Polacy w innych miejscowościach również kapłanom swoim w tej sprawie mandat oddali.

Zdrojowiska galicyjskie rozwijają się ciągle i jest nadzieja, że z czasem dorównają zagranicznym pod względem urządzenia. Na posiedzeniu komisyi balneologicznej Towarzystwa lekarskiego krak. d. 17 b. m. przewodniczący Dr *Sciborowski* w swoim „Poglądzie na ruch i postęp w tych zdrojowiskach w roku ubiegłym“ wymienia ważniejsze ulepszenia, i tak:

W Iwoniczu urządzono kąpiele borowinowe w 5 łazienkach, urządzono zimne kąpiele basenowe w osobnym budynku, wystawiono nowy dom piętrowy o 30 pokojach z salą modlitwy dla izraelitów.

W Krynicy ukończono budowę nowego gmachu na kąpiele borowinowe, wybudowano arenę teatralną, wystawiono cieplarnię w obszernym ogrodzie zakładowym i przyjęto postępowego ogrodnika, rozpoczęto budowę drogi powiatowej.

W Morszynie założono mleczarnię, w której prócz żętycy, cukru mlecznego i pastylek żętycznych wyrabiają sery na wzór limburskich. Dr Radziszewski dokonał rozbioru chemicznego wody w zdroju pod Matką Boską, park spacerowy powiększono, urządzono jeszcze jedną salę gościnną. Zakład morszyński na wystawach przemysłowych w Przemyślu i Tryeście otrzymał medal załugi.

W Rabce wanny drewniane w łazienkach zastąpiono cynkowemi, urządzono gabinet na kąpiele z wody zwykłej z zimnemi natryskami, wybudowano nowy dom murowany, który obok mieszkań dla gości ma służyć do wywarzania soli jodowej, nadto urządzono nowy zbiornik obszerny, mieszczący zapas wody na 2.000 kąpieli.

W Swoszowicach z powodu zarzucenia rządowej kopalni siarki, która się nie opłacała, ustała obecnie obawa zatracenia wody mineralnej. Łazienki odnowiono i zaprowadzono w nich wanny cynkowe, budynki mieszkalne odnowiono i umeblowano, do restauracyi dołączono dwa pokoje, chodniki spacerowe pourządzano.

W Szczawnicy prowadzono dalej budowę gościnnego dworca, obie części zakładu górną i Mioduś połączono szerokim chodnikiem spacerowym 750 metrów długim, trzema szeregami drzew wysadzonym, wybudowano bazar z 10 sklepami, założono rury wodociągowe 1 kilometr długie, otwarto stacyę meteorologiczną, w której obserwacye od 1-go lipca r. z. przez cały rok robiono. Droga ponad Dunajcem w Pieninach, prowadząca do Czerwonego klasztoru, już do dwóch trzecich długości doprowadzona.

W Truskawcu wykończono budowę nowych łazienek z 50 gabinetami i wziewalnią, urządzono stacyę meteorologiczną, zaprowadzono leczenie zapomocą prądów elektrycznych, sprowadzono do zakładu kilka krów, dostarczających świeżego mleka.

W Wysowy zakład powstał dopiero po roku 1880, wybudowano w r. z. łazienki o 12 gabinetach, urządzono wziewalnię wody słonej i wysyconej olejkiem sosnowym, wybudowano dwa domy gościnne, a trzeci jest na ukończeniu. Woda wszystkich pięciu zdrojów została chemicznie rozebraną przez prof. Dra Radziszewskiego ze Lwowa.

W Krościenku zdroje mineralne, zkąd corocznie kilka tysięcy flaszek wody się rozseła, zamierza właściciel pod przystępnemi warunkami na czas dłuższy puścić w dzierżawę.

Główną przeszkodą do większego rozwoju naszych zdrojowisk jest krótka pora zdrojowa, w czerwcu mało kto przybywa, przez lipiec i sierpień jest gości dużo, ale w drugiej połowie sierpnia zaczynają się rozjeżdzać, a we wrześniu jest całkiem pusto; gdy tymczasem podług obserwacyj meteorologicznych kuracya w naszych zrojowiskach wygodnie przez 4 miesiące od początku czerwca do końca września może być prowadzoną. Najwięcej osób, bo 3.014 było w Krynicy, 2.830 w Szczawnicy, 1465 w Iwoniczu, 1125 w Truskawcu, 668 w Rabce. Kąpieli najwięcej wydano w Krynicy, gdyż 44.542, w Iwoniczu 23.171, w Lubieniu 21.920, w Truskawcu 17.428. Wody najwięcej wysłano ze Szczawnicy gdyż 119.000 flaszek, — z Iwonicza 50.980, z Krynicy 44.500, z Wysowy 12.000, z Rabki 7.526.

Lekarzy ordynujących było: w Szczawnicy 9 — w Krynicy 7, w Iwoniczu 2, w innych zakładach po jednym.

Pokoi do wynajęcia dla gości zdrojowych najwięcej gdyż 1038 jest w Szczawnicy, 995 w Krynicy, 630 w Iwoniczu, 480 w Lubieniu, 376 w Truskawcu, 250 w Rabce.

Kalendarzyk. Jutro: *Petronelli p. i Anieli męcz.* W piątek: *Serca Jez. Nikodema.*

RUCH WYBORCZY.

Komitet centralny przedwyborczy dla zachodniej części Galicyi i w. ks. Krakowskiego odezwę swoją z d. 28 maja r. b., zapraszającą szanownych wyborców większej posiadłości na sejmiki przedwyborcze na dzień 4 czerwca *do tych miast, w których następnie 5 czerwca wybierać mają* posłów, to jest do Krakowa, Tarnowa, Nowego Sącza i Rzeszowa—objaśnia, że przy wyborach do sejmu okręgi wyborcze większej posiadłości nie odpowiadają w wielu miejscach granicom teraźniejszych powiatów, a zakreślone są według dawnych obszarów. Przeto komitet centralny ogłasza powtórnie, że każdego z szanownych wyborców większej posiadłości zaprasza na sejmik przedwyborczy na 4 czerwca do tego miasta, w którem, *według wręczonej szanownemu wyborcy karty legitymacyjnej*, ma następnie dnia 5 czerwca wybierać posłów.

W Krakowie 30 maja r. b.

Przewodniczący komitetu *Henryk Wodzicki.* Referent komitetu. *Leon Chrzanowski.*

Z kandydatów Rady russkiej, wybrano w okręgach małej własności 9 na posłów, z których wszakże właściwie tylko *siedmiu* zaliczać można do reprezentantów z programem wrogim dla kraju, gdyż p. Ochrymowicz i ks. Mandyczewski, udając się pod opiekę komitetu centralnego uznali przez to *polityczną jedność* kraju a odłączyli się od chorągwi anti-krajowej. — Niestety, nie wszyscy kandydaci ukrainofilscy, przez „Radę russką“ wysunięci naprzód tak postąpili, a przez to wrogi obóz w Sejmie krajowym składać się będzie z następujących osób: *Kaczała, Sieczyński, Lenieński, Romańczuk, Bereźnicki, Kowalski i Iskrzycki.*

„Gazeta Narodowa“ pisze z tego powodu:

„A jednak, gdyby była partya ukraińców nie zrobiła sojuszu z moskalofilami, lecz gdyby była porozumiała się z Polakami, to była mogła wspólnie z nimi kilkunastu swoich kandydatów przeprowadzić. Na zjeździe delegatów uchwalono jednogłośnie ze strony polskiej do tego porozumienia dążyć, a w rozprawach nad tym wnioskiem wyrażano się kilkakrotnie, aby wybór 15 do 20 z partyi ukraińskiej starać się przeprowadzić do sejmu. Lecz po zawarciu sojuszu ukraińców z moskalofilami, tj. narodowców z antinarodowcami, w celu zwalczania Polaków, rozesłano z komitetu Rady russkiej polecenia, podpisane przez sprzymierzone obie partye, ażeby po powiatach cofnięto się od wszelkiej ugody i traktowania z Polakami, i wszędzie na własną rękę stawiano i przeprowadzano kandydatów!

„Dziennik Polski“ pisze w tejże sprawie:

„W poprzednim sejmie zasiadało 3 włościan, obecnie nie będzie ani jednego. W ogóle kandydaci włościańscy pootrzymywali

wszędzie bardzo znikające mniejszości z wyjątkiem paru okręgów, do których zalicza się okrąg lwowski.

„*Drugi fakt* dotyka tak zwanej kwestyi ruskiej. Pod tym względem komitet wyłącznie tylko dla wschodniej części kraju miał do walczenia we wszystkich poruczonych sobie okręgach, z wyjątkiem dwóch (Nadwórna i Drohobycz), w których kandydaci (ks. Mandyczewski i Ohrymowicz) byli milcząco wspólni. („Dziennik Polski“ myli się nie wiemy dla czego mówiąc, że *milcząco* dwaj ci kandydaci byli przez nasz komitet centralni popierani, gdyż komitet *publicznie* zaraz po ich zgłoszeniu się, czyli cofnięcie od sztandaru „Rady russkiej“ kandydaturę ich ogłosił za zaleconą krajowi. *(Przyp. Red. „Gaz. Krak“.)*

„Obywateli Rusinów specyficznych zostało wybranych ogółem 12, pomiędzy tymi trzech zaleconych przez narodowy komitet centralny; z popieranych zaś przez komitet „Rady russkiej“ utrzymało się tylko ogółem 7.

„Rada ruska poniosła tedy dotkliwą klęskę. W poprzednim Sejmie bowiem mogła w danych razach liczyć na 14 głosów — dziś w najlepszym dla niej wypadku może liczyć zaledwo na 9 głosów.

„Dodać zaś musimy wyraźnie, że z dawniejszej gwardyi tak zwanej śtojurskiej, pozostał w Sejmie tylko 1 (p. Kowalski Bazyli), utrzymawszy się w jednym z dwóch okręgów, na które go z przezorności postawiono.

„Przybył zaś do niego (p. sędzia Liniński), przeniesiony niedawno w skutek postępowania dyscyplinarnego z Mostów wielkich do zachodniej części kraju“.

„Wybory z miasta Brodów — piszą do „Dzien. Polskiego“ — nie obejdą się bez ciężkiej walki. Husyci wzięli na kieł i godzą się na byle kogo, żeby tylko nie głosować na Dra Zukra. Od dwóch dni kolportują po mieście najpotworniejsze kandydatury. Nie ma już prawie człowieka w Brodach z jakiem takiem stanowiskiem, któremuby ta klika nie ofiarowała mandatu.

Z poważniejszych kandydatów wymieniam p. Edwarda Simona i p. Alfreda Hausnera. Są to jednak kandydaci, że się tak wyrażę in contumatiam, gdyż ani jeden, ani drugi nie myśli o przyjęciu ewentualnego ztąd wyboru. Zaprawdę zabawne jest to polowanie za kandydatami. Przytem wszystkiem jest niepłonna nadzieja, że wybór Dra Zukra da się przeprowadzić.“

Mam zaszczyt zaprosić pp. wyborców z większych posiadłości byłego obwodu żółkiewskiego, w celu narady przedwyborczej, na dzień 4 czerwca o godziniej 6-ej popołudniu w Żółkwi w sali Rady powiatowej. — Z poważaniem

Stanisław Polanowski.

Korzystając ze zgromadzenia przedwyborczego, mającego się odbyć w Kołomyi 4 czerwca, mam zaszczyt prosić szanownych wyborców o wysłuchanie mego sprawozdania poselskiego z minionego okresu bieżącej sesyi Rady państwa.

Mikołaj Krzysztofowicz.

Ustęp z manifestu, tyczący się „polskich powstańców.“

Podajemy dziś dosłowne ustępy z manifestu odnoszące się do Polaków w przekładzie warszawskich dzienników. Jest to rozdział XIV manifestu:

Tym z liczby skazanych na kary za udział w powstaniu r. 1863-go w guberniach Królestwa Polskiego i Zachodnich osobom rozmaitych świeckich stanów i powołań, którym wskutek ulg nadanych im przez Najmiłościwsze Rozkazy Niezapomnianej pamięci Ojca Naszego z dnia 25-go maja r. 1866, 13-go maja r. 1871 i 9-go stycznia 1874 wzbronionem było tylko zamieszkiwanie w stolicach i w guberniach stołecznych oraz Królestwa Polskiego, Zachodniego kraju i innych, tudzież którym nie przysługiwało prawo wstępowania do służby państwowej lub publicznej z wyborów, lub które pozostają dotychczas pod dozorem policyjnym — nadajemy, prócz zupełnego uwolnienia ich z pod nadzoru policyi, prawo swobodnego wyboru miejsca zamieszkania bez jakichkolwiek ograniczeń, tudzież prawo wstępowania do służby państwowej lub publicznej z wyborów. Łaska jednak niniejsza nie może być rozciągniętą na osoby skazane za zabójstwa, pastwienie się, grabież lub podpalenie, dokonane w celu dopomożenia powstaniu. Na osoby takie jakoteż i te z liczby byłych uczestników powstania z r. 1863, które na Syberyi lub w innych miejscowościach dopuściły się nowych przestępstw rozciągają się tylko łaski wskazane niniejszym Manifestem dla ogólno kryminalnych przestępców.

9) Osobom, na które rozciągają się skutki objętej w poprzednim punkcie łaski i którym z mocy oddzielnych Najmiłościwszych rozkazów jeszcze nie zostały przywrócone przysługujące im przed zawyrokowaniem prawa, przywracamy wraz z prawemi ich dziećmi, zrodzonemi po skazaniu, prawa dziedziczne, bez przywrócenia im jednak rang, orderów, znaków odznaczenia i praw przez służbę nabytych, oraz bez przywrócenia praw do majątku.

10) Zesłanym na zamieszkanie z gubernij Królestwa Polskiego i zachodnich do Syberyi lub do oddalonych gubernij Cesarstwa, nadajemy prawa przysługujące w ogóle płacącym podatki według ich stanu. Ci z pomiędzy nich, którzy, będąc zaliczeni do stanów opodatkowanych, pragnęliby osiedlić się w rodzinnym kraju, winni przedstawić uchwałę co do przyjęcia ich przez gminę, do której zapisać się życzą i spłacić na miejscu zamieszkania wszelkie ciążące na nich a niniejszym manifestem nie umorzone zaległości skarbowe. Ci, którzy nie przedstawią uchwał co do przyjęcia, mogą osiadać w rodzinnej okolicy za zezwoleniem miejscowej władzy, według uznania której będą zapisani do gmin, bez przywrócenia im atoli praw majątkowych.

11) Wychodźców z gubernij Królestwa Polskiego i gubernij zachodnich, zarówno tych, którzy przyjęli poddaństwo zagraniczne jakoteż i tych, którzy go nie przyjęli, po powrocie do ojczyzny, rozkazujemy nie pociągać do odpowiedzialności za udział w powstaniu roku 1863, poddając ich jedynie nadzorowi policyi w kraju lub w innych miejscowościach Cesarstwa na dwa lata; po upływie zaś tego czasu, dozwalamy ministrowi spraw wewnętrznych uwalniać takich wychodźców z pod dozoru policyi na przedstawienia miejscowych jenerał-gubernatorów lub gubernatorów, ale bez przywrócenia im praw majątkowych. Łaska niniejsza nie rozciąga się także na osoby skazane za zabójstwa, pastwienie się, grabieże i podpalenia dokonane w celu dopomagania powstaniu; co do tych ostatnich osób pozostaje w swojej mocy ustanowiony przez najwyższy rozkaz z dnia 18 czerwca r. 1871 porządek rozstrzygania próśb wychodźców z gubernij Królestwa Polskiego i zachodnich, którzy objawią życzenie powrotu do Rosyi.

Przegląd polityczny.

Wiener Allg. Ztg.“ z powodu naszych wyborów z małej własności odbytych przedwczoraj pisze:

„Rezultat dokonanych wczoraj wyborów z gmin galicyjskich do Sejmu nie zadziwi naszych czytelników. — Nie biorąc w rachubę istniejących wewnętrznych odcieni stronniczych pomiędzy wybranymi Rusinami, nie zdołali oni dojść nawet do tej siły, aby mogli w Sejmie występować jako frakcya uprawniona do inicyatywy, samodzielna, (według Regulaminu dla wniosków potrzeba 15 podpisów P. R.), do czego im dotąd brakło tylko *jednego* głosu a liczba ich zmiejszyła się jeszcze teraz. Ponieważ ani o „polskiem pogwałceniu swobody,“ ani innych zwyczajnych frazesów nie słyszymy nawet piewszej sylaby z powodu wczorajszych wyborów, to trzeba słusznie w rezultacie ich dopatrywać, mimo wszelkich sprzecznych pozorów, dokonywającej się zmiany usposobień wewnątrz rusińskiego obozu, a mianowicie usposobienia do zgody z Polakami.“

„Tagblatt“ wiedeński umieszcza następujący artykuł z powodu „głosu unitów polskich“ umieszczonego w naszem piśmie.

„Kiedy już nihiliści nie dają znaku życia, stary duch polski odzywa się z fatalną wrzawliwością. Czytając „odezwę Polaków do Europy“ ogłoszoną w „Gazecie Krakowskiej“, ma się wrażenie „bajeczki z dawnych czasów“, kiedy liberalna Europa naiwnie marzyła o rewolucyjnej romantyczności „nieszczęśliwej Polski“—albo przynajmniej, ma się przypomnienie ostatnich bohaterów tej romantycznej epoki dyktatora Langiewicza i jego adjutanta Pustowojtow. Nie jest to wprawdzie narodowa, polityczna, ale przedewszystkiem religijna odezwa, głos boleści unitów polskich, którzy wzywają gabinety Niemiec, Austryi, Francyi i Anglii do interwencyi i przedstawiają w przerażających obrazach prześladowania jakim ulegają ze strony rosyjskiego rządu za opieranie się przejścia do prawosławnej wiary. Odezwa mówi o „rozpaczy ludu“, o „samobójstwach katolickich kapłanów“, których rząd rosyjski do podobnych kroków przymusza. Jestto więc jak już powiedzieliśmy przedewszystkiem religijny okrzyk boleści — ale przecie wiadomo jak u Polaków życie religijne jest ściśle związane z narodowem i politycznem życiem.

„Oczywiście przypuścić nie można, aby ta odezwa wywołała jakiekolwiek echo — ludy zachodniej Europy dawno już otrzęsły się z marzeń o Polakach, którzy w Austryi i Niemczech stali się sprzymierzeńcami reakcyjnych stronnictw, a żaden rząd, nawet republikańskiej Francyi nie zechce się mieszać do „wewnętrznych“ spraw Rosyi, przynajmniej tak długo, dokąd te ostatnie nie będą widocznie i faktycznie w sposób niepokojący oddziaływać na stosunki innych mocarstw, i nie zmienią się przez to sprawy zewnętrzne ogólnie-europejskie.

„Carat pozostaje obecnie w serdecznych stosunkach ze wszystkiemi europejskiemi rządami, car otrzymuje telegramy z życzeniami od wszystkich monarchów a specyalnie cesarz Wilhelm, upewnia Aleksandra III o „dobrych starych usposobieniach“.

„Te „dobre stare usposobienia“ ustąpią przed historyczną koniecznością, jeżeli ta zażąda zerwania Niemiec z Rosyą. Polityka berlińska, specyalnie pruska, uznała jak wiadomo najlepsze i najstarsze usposobienia, niesie w ofierze podobnej dziejowej konieczności“.

„Gaz. Kolońska pisze: „Bądź co bądź Austrya na teraz nie myśli wcale o pochodzie do Saloniki, a nieco oględniejsza i więcej powściągliwa polityka na południu przeważa nad zaczepnemi i zdobywczemi zamiarami. Jednakowoż, choć w obecnych okolicznościach jest to zmiana bardzo pożądana i naturalna, to przecież tak Austro-Węgry jak i Niemcy nie mogłyby się przypatrywać obojętnie zamknięciu ujść Dunaju przez Rosyę, a wskutek tego i utrudnieniu dostępu do morza. Austrya nie może z taką bezwzględnością jak Rosya uprawiać politykę narodowościową, gdyż to sprzeciwia się wręcz żywotnemu pierwiastkowi państwa złożonego tak, jak kalejdoskop z ułomków najróżniejszych narodów. Już zgóry zapowiedzieć dlatego można, że Rosya przewyższyć ją może w czynnej polityce na półwyspie bałkańskim. Tym więcej jednak należy Austryi czuwać nad niedopuszczeniem do zawiązania się wrogiego Austryi związku i do stłumienia w samym zarodku podobnej antiaustryackiej rzeszy na bałkanie tak, jak nad nad wzmacnianiem a nie osłabieniem jej naturalnego sprzymierzeńca na wschodzie, to jest Turcyi.

„Kölnische Ztg“ zestawia następujące cyfry armii trzech lądowych mocarstw, Niemiec. Austro-Węgier i Włoch. Mają one razem 1318 batalionów, 740 szwadronów, 4.464 dział polowych, podczas gdy Francya 641 batalionów, 308 szwadronów, 2.620 dział polowych wystawić może. Rosya zaś 698 batalionów, 312 szwadronów i 2.220 dział polowych.

Porównawszy te cyfry, wypadnie, że oba ostatnie mocarstwa mają razem więcej o 21 batalionów i 376 dział polowych, a mniej o 120 szwadronów niżeli trzy mocarstwa. W tem obliczeniu nie są objęte rosyjskie wojska pozaeuropejskie, ani też armia kaukaska, za to liczone są wojska francuskie w Algeryi i Tunisie, ponieważ wojna z 1870 r. dowiodła, że Francya może je ztamtąd powołać na plac boju, a nowo urządzona kolonialna armia, uwalnia zupełnie 19ty algierski korpus.

Dalej należy zauważyć, że rzekoma przewaga jazdy, trzech środkowo-europejskich mocarstw, będzie z łatwością wyrównana przez liczną nieregularną jazdę rosyjską, która ma do rozporządzenia 42 pułki europejskich kozaków. Obok tego nie wliczam z zasady rezerw, ponieważ wszystkie wymienione państwa zorganizowały się jednostajnie w tym kierunku, zapewniając sobie wystarczające rezerwy.

W berlińskich kołach dyplomatycznych mówią o możliwości przystąpienia Turcyi do przymierza trzech państw, co byłoby zawisłem od postępu budowy kolei żelaznych i reorganizacyi armii tureckiej.

Podróż marszałka Moltkego, który obecnie bawi w Szwajcaryi, niepokoi ciągle rząd i opinią francuską. Generał Wimpffen miał donieść, że Moltke przybył do San Remo w tym tylko celu, aby zbadać najniebezpieczniejsze punkta nadbrzeżne Francyi. Marszałek podróżuje wprawdzie sam, przed nim jednak zwiedzała awangarda oficerów niemieckich cały teren między Marsylią i Lugdunem i badała, jakby najlepiej można sparaliżować Toulon i Lyon. Zajęcie Marsylii przez armię nieprzyjacielską zerwałoby komunikacyę Francyi z morzem Śródziemnem. Przy tem akcya taka jednak musiałaby nastąpić w kombinacyi z flotą.

Z Petersburga donoszą pod dniem 29 maja, że na rozkaz policyi usunięto tam wszystkie chorągwie i dekoracye z domów, mimo że wedle programu dzień ten miał być jeszcze uroczyście obchodzony. Jako powód podano ciężkie zasłabnięcie cesarza niemieckiego. By ową pogłoskę zbić, wywieszono jednak flagi w gmachu ambasady niemieckiej. Właściwy zaś powód tego policyjnego rozporządzenia leżał w niesfornem zachowaniu się i wybrykach tłumu w czasie illuminacyi.

Podług statystycznych wykazów o wewnętrznym stanie rosyjskiej armii i o sądowych wyrokach w r. 1881 wydanych, liczba oficerów i żołnierzy zostających pod sądem miała się do całej armii jak 1 do 54. Stosunek ten jest w każdym razie nie bardzo pomyślnym i daje powód do pewnego zastanowienia się nad tym stanem. Biorąc pod uwagę samych oficerów, stosunek zostających pod sądem do całego korpusu, jest jak 1 do 226; w 1880 r. wynosił tenże stosunek 1 do 159.

W kołach rządowych francuskich panuje pewien optymizm co do sprawy toskańskiej, którego jednak nie podziela świat finansowy i szersza publiczność. Sądzą powszechnie, że straty poniesione w potyczce pod Hanoi są znaczniejsze niżeli te, jakie podają depesze rządowe.

Koła rządowe zaprzeczają stanowczo wiadomości dzienników angielskich, jakoby zerwanie stosunków pomiędzy Francyą a Chinami było bliskie. Wskazują okoliczność, że nowy ambasador francuski Tricou nie przybył jeszcze do Pekinu, a chiński ambasador margrabia Tseng jest w Paryżu nieobecny, bawiąc z powodu uroczystości koronacyjnych w Moskwie.

Telegramy „Gazety Krakowskiej“!

Wybory w Krakowie, (godz. 4½ po południu). Według dotychczasowego rezultatu głosowania otrzymał największą ilość głosów Dr Weigel, następnie Leon Chrzanowski, wreszcie Dr. Majer, nie ulega zatem wątpliwości, że wszyscy trzej kandydaci komitetu wybrani zostaną.

Tarnów 31 maja (tel. wł.) Przy dzisiejszym wyborze posła do Sejmu z miasta Tarnowa uzyskał p. Ryszard Zawadzki 558 głosów — kontrkandydat p. Rutowski 72 głosy.

Tarnów 31 maja (tel. wł.). Z miasta Tarnowa wybrany Ryszard Zawadzki.

Stanisławów 31 (tel. wł.). Kamiński otrzymał 387 głosów. Brykczyński 219. Starosta założył protest.

Jarosław 31 maja (tel. wł.). Hrabia Władyław Badeni ma dotychczas 195 głosów. Radość powszechna. Wybór jednogłośny jest zapewniony.

Jarosław 31 maja (tel. wł.). Władysław hr. Badeni już ma 479 głosów; wybór trwa; będzie jednogłośny.

Jarosław 31 maja (tel. wł.). Władysław hr. Badeni jednogłośnie posłem wybrany.

Wiedeń 31 maja. „Wiener Ztg“ ogłasza: Cesarz uwolnił biskupa Ronaya na jego prośbę od kierownictwa nauką arcyksiężniczki Maryi Waleryi, i nadał mu order żelaznej korony I klasy.

Berlin 31 maja. Cesarz w najlepszem zdrowiu, odbył w towarzystwie cesarzowej, książąt i księżniczek świetną wiosenną paradę.

Rzym 31 maja. Depretis doniósł Izbie o ukończeniu przesilenia ministeryalnego oświadczył, że rząd ściśle będzie się trzymać zasad politycznych, które objawił krajowi przed powszechnemi wyborami, a w parlamencie potwierdził.

Mancini przedłożył traktat handlowy z Niemcami i zażądał uznania nagłości.

Uczestnicy rozruchów na placu Sciarra, zostali uniewinnieni z wyjątkiem Ferrarego, Fondi i Passery, pierwszy za okrzyki buntownicze, dwaj pozostali za przestępstwo prasowe zostali skazani, każdy na 1 rok więzienia i 500 lirów kary.

Paryż 31 maja. Pogłoski giełdowe o dymisyi ministra marynarki i wyrżnięciu załogi w Hanoi są bezpodstawne. Również nieprawdą jest jakoby rada ministeryalna naradzała się wczoraj nad nowym kredytem na wyprawę tonkińską.

Podług depesz prywatnych oddział Desbordes przybył na początku miesiąca do Hity.

Minister marynarki zarządził, aby odtąd wojsk kolonialnych nie zmieniano. Statki transportowe odpłynęły do Algieru dla zabrania wojsk przeznaczonych do Tonkinu.

„Temps“ otrzymał z Madrytu depeszę, iż dyrektor dziennika „Dias“ wysłał do Marokko wyprawę dla utorowania drogi kolonizacyjnemu wpływowi Hiszpanii i zwalczenia handlowej i politycznej przewagi angielskiej w Marokko.

Zagrzeb 31 maja. Projekt organizacyi przedłożony cesarzowi dzieli cały kraj (Chorwacyę) na 8 komitetów, 56 obwodów.

Bukareszt 31 maja. Na żądanie większości Izby, Rozetti przyjął prezydyum.

Prezes ministrów prosił, aby Izba podczas obrad nad rewizyą konstytucyi, kilka ważnych przedłożeń uchwaliła.

Moskwa 31 maja. Wczoraj w południe odbyło się składanie życzeń przez damy honorowe i dziedziczną szlachtę.

Po południu jeździł car z kondolencyą do księcia Albrechta z powodu śmierci jego matki. Z tego samego powodu bal zapowiedziany w ambasadzie niemieckiej na piątek, nie odbędzie się.

Kair 31 maja. Bezimienny okólnik ogłasza istnienie patryotycznej ligi dla wypędzenia cudzoziemców.

Oczekują demonstracyi w rocznicę ostrzeliwania Aleksandryi.

Pomiędzy krajowcami panuje wzburzenie.

Nowy York 30 maja. Wczoraj wielki tłum znajdował się na nowym moście; na krzyk „most się łamie!“ powstało ogólne zamieszanie podczas którego wiele osób zginęło, wiele zostało ranionych.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa:	*osobowy:*	*pośpieszny:*	*wieczorny*
Kraków odjazd:	10·34 rano	9·13 wiecz.	10·42 wiec
Lwów przyjazd:	9·7 wiecz.	6·20 rano	11 rano

Do Tarnowa *lokalny*:

Kraków odjazd: 6·17 rano.
Tarnów przyjazd: 9·24.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11·5 w połud.
Wieliczka przyjazd: 11·44 po poł.

Emil Szwarc
Wydawca.

Jan Gadowski
Odpowiedzialny Redaktor.

Kurs pieniędzy i pap. wartość.

Kraków, dnia 1 Czerwca.

	płaca	żądaja
Ruble pap. za 100 rs.	117 50	118 75
Marki niem. za 100 marek	57 75	59 —
Franki za 100 fr.	47 —	48 —
Półimperyał ros.	9 65	9 85
Dukat ważny	5 55	5 70
Rubel srebrny obrączkowy	1 50	1 70
Srebrne kupony płatne za 100 złr.	— —	— —
Listy zastawne i obligacye.		
Obligacye indemn. galic. za 100 złr.	98 —	99 50
4% L. zast. T. kred. ziems. 100 złr.	89 —	91 —
4% „ „ „ Nem. 100 złr.	86 50	88 —
5% „ „ „ „ „	97 75	99 —
6% L. hip. 100 złr.	101 50	103 —
5% L. hip. z 10% prem. 100 złr.	100 —	101 50
5% L. hip. 40 lat zwrotne 100 złr.	96 75	98 50
6% L. włościań. z dywid. 100 złr.	100 —	102 —
5% „ „ „ 100 złr.	91 50	93 —
5½% Z. kred. Krak. 36 lat zwr.	98 —	100 —
6% „ „ „ 36 lat zwr.	101 25	102 75
7% „ „ „ 18 lat zwr.	100 50	102 50
6% „ „ „ 20 lat zwr.	104 —	106 —
Akcye kolei Karola Ludwika 210 złr.	296 —	299 —
„ „ Lwow.-Czerniow. 200 złr.	168 —	171 —
„ banku hipot. Lwowsk. 200 złr.	300 —	305 —
„ „ Gal. dla han. i prz. 200 złr.	— —	— —
Losy m. Krakowa 20 złr.	18 50	20 50
„ m. Stanisławowa 20 złr.	22 —	24 50
4% L. zast. Król. Polsk. 100 rubli	99 50	100 50
5% L. likwid. „ „ 100 rubli	86 75	88 75

(Oprócz bieżącego kuponu oblicza się każdoraz w miarę płatności.)

Wiedeń, dnia 30 Maja.

	płaca	żądaja
Obligi długu państwa.		
4·2% Renta pap. 100 złr.	78 15	78 30
4·2% „ srebrna 100 złr.	78 20	78 35
4% „ złota 100 złr.	98 90	99 05
5% „ pap. 100 złr.	93 20	93 35
4% „ złota węgierska 100 złr.	88 35	88 50
5% „ papierowa 100 złr.	86 60	86 75
5% „ węg. (Ostbahn) 10% pod.	99 30	99 05
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. 120 złr.	112 40	112 70
Boden-Credit 200 „	216 —	216 50
Kredyt. dla h. i. p. 140 „	295 50	296 —
Kredyt. węg. 200 „	205 50	206 50
Niższo-Austr. 500 „	855 —	860 —
Hipoteczne galic. 200 „	— —	— —
Austro-węgierskie 500 „	840 —	841 —
Unionbank 100 „	116 50	116 80
Verkehrsbank 140 „	145 50	146 —
Bankverein 100 „	105 50	105 80
Länderbank 200 „	130 —	130 50
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr.	79 —	81 —
Alföldzkie 200 „	170 75	171 50
Elżbiety 210 „	221 —	221 50
Ferdynanda półn. 1000 „	2740	2746
Franc. Józefa 200 „	196 —	196 50
Morawsko-Szlaska 200 „	22 50	23 —
Lwowsko-Czerniow. 200 „	169 —	169 50
Aust. półn.-zachod. 200 „	198 25	199 —
Południow 200 „	148 25	148 75
Tramwaj 200 „	215 50	215 75
Węg.-gal. 200 „	161 75	162 25
Węg. półn.-wschod. 200 „	157 —	158 —
Węg. zachod. 200 „	166 25	166 75
Listy zastawne.		
5% Bodencredit 100 złr.	— —	— —
5% „ 33 lat 100 „	— —	— —
5% Austro-węgierskie	100 60	100 80
Obligi pierwszeństwa.		
Albrechta 300 złr. sr za 100	94 75	95 —
Alföldzkie 200 „ „	98 —	98 30
Gratzkoflach. 150 „ „	98 50	98 90
Elżbiety — „ „	102 —	102 50
„ 1870 200 „ „	105 80	106 30
„ 1872 200 „ „	10 80	106 30
„ 1873 200 „ „	105 80	106 30
Ferd. półn. „	106 60	105 25
„ 1872 300 złr. sr. za 100	100 75	101 —
„ 1876 100 złr. sr. „	105 75	— —
Gal. Kar. Lud. 1881 300 złr. sr. za 100	98 60	98 80
Lwow.-Czern. 1865 300 „ „	94 75	95 25
„ 1867 300 „ „	99 20	99 50
„ 1868 300 „ „	95 75	96 25
„ 1872 300 „ „	94 90	95 20
Rudolfa 300 „ „	101 50	101 75
„ 1869 300 „ „	101 50	101 75
„ 1872 300 „ „	101 50	101 75
Siedmiogrodzkie 200 „ „	— —	— —

Papiery loteryjne.	płaca	żądaja
3% Bodencredit 100 złr.	97 75	98 2?
4% Cisańskie 100 „	109 60	110 —
3% Serbskie 100 fr.	32 25	32 75
3% Tureckie 400 „	25 75	26 —
5% Reg. Dunaju 100 złr.	117 75	114 25
4% Żeglugi Dunaju 100 „	108 —	109 25
4% Tryest 100 „	127 —	128 —
4% Tryest 50 „	64 —	65 50
4% 1854 Losy 250 „	119 75	120 25
4% 1860 Losy 500 „	134 75	135 —
„ „ „ 100 „	138 75	139 25
Losy 1864 100 „	169 75	170 25
Losy czerwonego Krzyża węg. — „	6 40	6 70
Węgierskie 100 „	114 25	114 75
M. Wiednia 100 „	123 25	123 75
Kredytowe 100 „	170 —	170 50
Klary 40 „	37 75	38 50
M. Insbruku 20 „	20 50	21 25
Keglewicz 10 „	17 50	18 50
M. Krakowa 20 „	17 75	18 25
M. Lublany 20 „	23 40	23 80
M. Budy 40 „	41 —	42 —
Palfy 40 „	37 —	37 50
Czerwonego Krzyża 10 „	12 10	12 40
Rudolfa 10 „	19 —	19 50
Salm 40 „	51 50	52 —
M. Salzburgu 20 „	23 —	23 50
St. Genois 40 „	— —	45 50
M. Stanisławowa 20 „	25 50	26 50
Waldstein 20 „	27 25	28 25
Windiszgrätz 20 „	38 —	39 —
Losy użytkowe % Bodencred. „	25 —	28 —

Druk Wł. L. Anczyca i Spółki.